



STRAŻ POŻARNA

Wsparcie dla druhów z naszego powiatu

Czytaj na str. 3



CIESZKÓW

U honorowani za pół wieku pożycia małżeńskiego

Czytaj na str. 4

KOLEJNE WYDANIE GL MILICZ

8 listopada

MILICZ

Demokracja nie dla wszystkich?



Tematem głównym niedawnego posiedzenia Komisji spraw społecznych w Miliczu był projekt budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt, który wygrał w zeszłym roku głosowanie w budżecie obywatelskim. Do tej pory nie jest on realizowany, dlatego padła propozycja zorganizowania spotkania grupy inicjatywnej z radnymi oraz burmistrzem Milicza, żeby wyjaśnić wszelkie różnice zdań czy wątpliwości pojawiające się w przestrzeni publicznej. Tyle że na spotkaniu nie pojawił się ani wódczar, ani żaden z pracowników urzędu.

Warto przypomnieć, że w głosowaniu nad budżetem obywatelskim

projekt budowy schroniska za 350 tysięcy złotych poparło 1416 mieszkańców. Jednak według władz gminy nie jest możliwe wybudowanie takiego obiektu za ową kwotę, ponieważ ma to kosztować realnie ponad milion złotych. Dlatego zdecydowano o zamrożeniu tej inwestycji.

W posiedzeniu, które odbyło się 17 października, uczestniczyła szóstka radnych, a także Katarzyna Hirsfeld-Odrowska – prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Miliczu, Karolina Załeczna – lekarz weterynarii – oraz mieszkańcy. Zabrakło natomiast przedstawicieli władz gminy.

Jeszcze przed rozpoczęciem obrad na ręce przewodniczącej Alicji Szatkowskiej został przekazany list od burmistrza Milicza. Informuje w nim, że nie stawi się na posiedzenie Komisji spraw społecznych, argumentując to bezcelowością takiego spotkania. Jak stwierdził, wystarczająco wyjaśnił swoje stanowisko na temat budowy schroniska na łamach prasy. Podważył także prowadzenie dyskusji na forum Komisji spraw społecznych, ponieważ – jego zdaniem – nie jest ona kompetentna do rozstrzygnięcia takich kwestii.

Dokończenie na str. 2



MILICZ

Demokracja nie dla wszystkich?

dokończenie ze strony 1

– Z mojej inicjatywy w dniu 6 października 2022 r. odbyło się spotkanie z grupą inicjatywną, na którym przy udziale projektantów obu stron zostały omówione kwestie techniczne i finansowe realizacji zadania, którego konkluzją było, że nie jest realne wybudowanie schroniska za kwotę przeznaczoną w budżecie obywatelskim. Na spotkaniu tym zostało przedstawione grupie inicjatywnej alternatywne rozwiązanie problemu bezdomności zwierząt i opieki nad nimi. Zaproponowano, aby w budżecie na rok 2023 znacząco podnieść środki na realizację „Programu opieki nad zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na obszarze gminy Milicz” i w tym zakresie oczekujemy na stanowisko grupy inicjatywnej. Komisja ds. społecznych Rady Miejskiej w Miliczu nie jest właściwą do dyskusji nad tematem realizacji zadania inwestycyjnego (właściwość Komisji Budżetowej Rady Miejskiej) ani merytoryczną w kwestii realizacji zadań gminy, wynikających z ustawy o ochronie zwierząt (właściwość Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Obszarów Wiejskich), w związku z czym nie widzę uzasadnienia dla mojej obecności na posiedzeniu. Reasumując, budowa schroniska dla zwierząt zrealizowałaby jedynie część zadań wynikających z ustawy o ochronie zwierząt, podczas gdy zwiększenie środków na realizację przyjmowanego corocznie „Programu opieki nad zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na obszarze gminy Milicz” może bardziej kompleksowo poprawić obecną sytuację. Na koniec pragnę zwrócić się do radnych Komisji ds. społecznych i zaapelować o rozważenie w związku z aktualnym kryzysem energetycznym. Należy zauważyć, że samorządy stanęły przed realnym zagrożeniem dla zapewnienia normalnego funkcjonowania gminnych szkół i innych jednostek gminnych, działających w obszarach działań Komisji. Obecna sytuacja wymusza na nas jeszcze bardziej racjonalne wydatkowanie środków tak, aby po prostu zapewnić dzieciom ciepło w szkołach. Dlatego też z dużą roztropnością podchodzę do zasadności budowy w obecnym czasie schroniska i o tę samą roztropność proszę Państwa. Proponuję rozwiązanie problemu bezdomności zwierząt poprzez działania miękkie i na szerszą skalę, dotykające wielu różnych aspektów ochrony zwierząt. Do realizacji tych zadań zapraszam Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami



oddział Milicz, licząc na pozytywną odpowiedź, gdyż naszym wspólnym celem jest poprawa sytuacji, na co ja deklaruje znaczące zwiększenie środków i zaangażowanie – czytamy w piśmie włodarza Milicza.

Takie stanowisko oburzyło część radnych oraz uczestników spotkania. Alicja Szatkowska uznała to za okazanie braku szacunku wobec inicjatorów projektu oraz 1416 mieszkańców, którzy go poparli. Wskazała, że mijaniem się z prawdą jest stwierdzenie, że Komisja spraw społecznych nie jest właściwym organem do dyskusji na temat problemu bezdomności zwierząt. – Jest to problem oczywiście społeczny. W tej sprawie oprócz pomocy zwierzętom widzę również szansę dla dzieci borykających się z problemami psychologicznymi po pandemii Covid-19. Mogłyby po lekcjach i w weekendy podjąć się wolontariatu opieki nad zwierzętami w schronisku. Patrząc na tę sprawę od strony społecznej jako psycholog i przykro mi, że pan burmistrz tego nie widzi. Były nauczyciel, a nawet o tym nie pomyślał. Niestety, mamy taką sytuację, że nikt z pracowników urzędu nie pojawił się, ponieważ dostali nakaz od pana burmistrza, by nie rozmawiać o tej sprawie. Czegoś takiego jeszcze w tej gminie nie było, żeby tyle osób się zmobilizowało i zgłaszało – powiedziała przewodnicząca komisji.

Autorzy projektu przyznali, że budowa schroniska rozwiązałaby wiele problemów, zwłaszcza na obszarach wiejskich, gdzie bezdomność zwierząt jest bardzo duża. – Na Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami skupiają się

wszelkie telefony o pomoc ze strony mieszkańców, ponieważ ze strony gminy nie mogą jej uzyskać. Czytając pismo od pana burmistrza, jestem przerażona. Uczestniczyłam we wspomnianym spotkaniu 6 października i to jedna strona uważa, że niemożliwa do zrealizowania jest budowa schroniska. My nadal twierdzimy, że jest to możliwe. Procedury przyjęte w gminie Milicz nie mają usytuowania prawnego. Bazujemy na kojcach gminnych, które znajdują się przy PGK „Dolina Baryczy”. Nie są one w żaden sposób prawnie legalne. Wysyłamy zwierzęta do schroniska, które jest usytuowane bardzo daleko, w Rudzie Śląskiej. Umowa podpisana z gminą jest również bez podstaw prawnych, ponieważ zrzuca prawo własności do tych zwierząt na właściciela schroniska. Do momentu adopcji powinny być pod opieką danej gminy. Dochodzimy do takiego absurdu, że kiedy jedziemy na interwencję i odbieramy zwierzęta, to nie możemy ich zabezpieczyć w schronisku. Umowa na to nie pozwala. Do momentu decyzji sądu o zniesieniu prawa własności są zawieszony w próżni. Musimy je umieszczać w naszych domach. Opiekujemy się nimi i pokrywamy wszelkie koszty z tym związane. Nie powinno być to naszą rolą. Ustawa mówi jasno, że obowiązkiem gminy jest przekazywanie zwierząt do schroniska. Przedstawiono nam na spotkaniu alternatywne rozwiązanie. Jest ono ściągnięte z terenu pod Łodzią i dobrze tam funkcjonuje. Zakłada ono przekazanie środków na kastrację/sterylizację, chipowanie i doprowadzenie sieci wodo-

ciągowej do zwierrzozrodu. Na naszym terenie nie jest możliwe do zrealizowania. Rynek weterynaryjny mamy, jaki mamy. Nie jesteśmy w stanie masowo tego robić. Problem jest na obszarach wiejskich. Nie chcą sterylizować i kastrować zwierząt nawet za darmo. Częściowo jest to z braku edukacji, świadomości i problemów z transportem. Urzędnicy nie zapoznali się z tym, jak wygląda sytuacja na rynku. Ostatnia propozycja, czyli przekazanie darowizny 20 tys. zł na działalność TOZ, mnie osobiście obraziła. Na taką formę przekupstwa po prostu nie wyraziliśmy zgody. Zdaję sobie sprawę, że moglibyśmy zgodnie z prawem wystawiać faktury gminie za opiekę nad zwierzętami. Nie czynimy tego – tłumaczyła Katarzyna Hirszfeld-Odrowska.

Jak podkreśliła, jest wiele dróg do realizacji budowy schroniska, ale nie ma woli ze strony burmistrza. Wspomniała, że można się np. dogadać z innymi gminami powiatu milickiego albo nawet z Krotoszynem w celu rozbudowania schroniska już istniejącego do obsługi większej liczby zwierząt.

Głos zabrał także Zbigniew Drzewiecki, prezes Fundacji Mobilni Polacy. – Jestem z tych obywateli, którzy oddali głos w budżecie obywatelskim na budowę schroniska. W moim przeświadczeniu burmistrz uzurpuje sobie prawo do decydowania o tym, co można robić, a czego nie. Prawie 1500 mieszkańców oddało głos i zdecydowało. Należałoby zapytać społeczeństwo, co o tym myśli. Ta umowa społeczna, która została zawarta z gmi-

na Milicz, powinna być wykonana. Jeżeli burmistrz twierdzi, że kosztuje to ponad milion złotych, to proszę to precyzyjnie wykazać. Można iść dalej – czy na kino wystarczyło pieniędzy? Nie wystarczyło i trzeba było dołożyć. Jeszcze wcześniej budżet obywatelski wygrała koncepcja fontanny na rynku i do tej pory nie jest zrobiona. Zamiast tego postawiono zegar. Takie nierealizowanie umów spowoduje, że ludzie nie będą chcieli brać w tym udziału. To jest skandal! Przykre, że nikt z urzędników nie pofatygował się, aby przyjść dzisiaj na komisję i porozmawiać – stwierdził Z. Drzewiecki.

Radna Dorota Folmer uznała to za podcinanie skrzydeł ludziom aktywnym i zaangażowanym w opiekę nad zwierzętami. Zgodził się z nią Leszek Żuber, który wskazał, że skoro są pieniądze na studia podyplomowe dla urzędników i na zegar, to powinny się znaleźć środki na zrealizowanie projektu oczekiwanego przez mieszkańców.

Mariusz Owczarek przypomniał, że był inicjatorem przywrócenia koncepcji budżetu obywatelskiego. Przyznał, że jeśli projekt budowy schroniska nie zostanie zrealizowany, to cała idea będzie zachwiana i źle przyjęta przez mieszkańców.

Na zakończenie członkowie komisji doradzili przedstawicielkom TOZ-u wystawienie faktur gminie za opiekę nad bezdomnymi zwierzętami. Ich zdaniem powinno to zmotywować władze, by na poważnie zająć się problemem bezdomnych zwierząt.

MICHAŁ KOBUSZYŃSKI

MILICZ

Wymiana doświadczeń na polu oświaty



FOT. Gmina Milicz

Od 5 września w Urzędzie Miejskim w Miliczu przebywa na stażu Iryna Hrekova z Ukrainy – w ramach projektu „Dobre zarządzanie”, realizowanego przez Solidarity Fund PL (Fundację Solidarności Międzynarodowej), przy współpracy ze Związkiem Miast Polskich.

Iryna Hrekova pochodzi z gminy Solone, położonej w Obwodzie Dniepropietrowskim na Ukrainie. Jest zastępczynią burmistrza i na co dzień zajmuje się oświatą. W Urzędzie Miejskim w Miliczu odbywa staż w Wydziale Oświaty, Promocji i Spraw Społecznych, gdzie poznaje zagadnienia związane z polskim systemem oświaty oraz przekazuje swoje doświadcze-

nie zawodowe, nabyte w Ukrainie. Pomaga również Szkole Podstawowej nr 1 w Miliczu w kontakcie z ukraińskimi uczniami.

Stażystka bierze udział w warsztatach, konferencjach oraz spotkaniach, mających na celu wymianę doświadczeń w temacie szeroko pojętej edukacji. W ramach projektu „Dobre zarządzanie” do Polski przyjechało 20 kobiet – urzędniczek, które odbywają dwumiesięczne staże w całym kraju, a zdobytą wiedzę będą mogły wykorzystać do realizacji projektów w swojej ojczyźnie.

Iryna Hrykova po powrocie do kraju, zainspirowana rozwiązaniami funkcjonującymi w naszych szkołach, będzie chciała wdrażać system elektroniczny w bibliotekach szkolnych.

OPRAC. (FENIX)

POLICJI

Zatrzymali kolejnego poszukiwanego



FOT. KPP Milicz

To już kolejne w ostatnich tygodniach zatrzymanie osoby, która była poszukiwana przez sąd w celu doprowadzenia do najbliższego aresztu śledczego. Tym razem miliccy policjanci zatrzymali 39-letniego mieszkańca gminy Cieszków.

17 października na ulicy Wojska Polskiego w Miliczu funkcjonariusze wylegitymowali mężczyznę podobnego do jednego z aktualnie poszukiwanych.

Po sprawdzeniu jego personaliów w policyjnej bazie danych okazało się, że 39-letni mieszkaniec gminy Cieszków jest poszukiwany przez milicki sąd celem doprowadzenia do najbliższego aresztu śledczego.

W związku z powyższym mężczyźni przewieziono do milickiej komendy i tam osadzono go w areszcie do czasu realizacji sądowego nakazu. 39-latek następnie trafił do Aresztu Śledczego we Wrocławiu.

(ANKA)

STRAŻ POŻARNA

Wsparcie dla druhów z naszego powiatu



FOT. PSP Milicz

17 października na placu wewnętrznym Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu odbyło się uroczyste rozdanie promes na doposażenie sprzętu i wyposażenie dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu województwa dolnośląskiego, w tym także z powiatu milickiego.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazał pieniądze na nowe elementy wyposażenia jednostek OSP. Wojewódzki fundusz przeznaczył dla dolnośląskich OSP 6 milionów złotych, a narodowy – milion złotych. Maksymalna kwota dotacji, o którą można było wnioskować, wynosiła 20 tysięcy złotych.

Jednostki OSP, które otrzymały wsparcie finansowe, będą mogły przeznaczyć je na zakup sprzętu z programu „Mały Strażak”, m. in. na detektory do pomiaru stężeń tlenu węgla czy metanu, prądownice, sprzęt do oznakowania / zabezpieczania miejsca akcji, aparaty ochrony układu

oddechowego i butle z powietrzem oraz wyposażenie osobiste, takie jak hełmy czy ubrania specjalne. Nowe wyposażenie ma pomóc strażakom z 548 jednostek w całym województwie w prowadzeniu akcji zapobiegających skażeniom środowiska niebezpiecznymi substancjami oraz w trakcie powodzi, pożarów i wypadków drogowych.

– Pragnę podkreślić, jak wielką rolę odgrywa Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu we wzmacnianiu bezpieczeństwa pożarowego na terenie woj. dolnośląskiego, tym bardziej że jest to proces stały, obserwowany od lat. (...) Cieszyć się również, że jest możliwość doposażenia jednostek OSP, które na przełomie lutego i marca tego roku dołączyły do apelu komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i przekazały sprzęt pożarniczy dla strażaków z Ukrainy. W dniu dzisiejszym wręczamy 151 czeków okolicznościowych z przeznaczeniem na sprzęt pożarniczy dla druhów ochotników – mówił podczas uroczystości st. bryg. Bogusław Brud, zastępca dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego.

– W tym roku przekazujemy rekordową kwotę dotacji i również rekordowa liczba OSP z naszego województwa wnioskuje o pieniądze. To pokazuje, że zapotrzebowanie na nowy sprzęt jest ogromne. Dzisiaj wsparcie otrzymało 151 jednostek z regionu wrocławskiego na kwotę ponad 1,9 miliona złotych. W kolejnych tygodniach prześlemy podobne czeki przedstawicielom jednostek z regionu wałbrzyskiego, legnickiego i jeleniogórskiego. Nowy sprzęt, który kupują strażacy, jest potrzebny w codziennej służbie i pozwoli jeszcze sprawniej reagować w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia Dolnoślązaków, ale również w obliczu zagrożeń dla środowiska naturalnego, związanych chociażby z coraz częstszymi załamaniami pogody, takimi jak wichury czy intensywne deszcze – podkreślił Łukasz Kasztelowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu.

Jednostki z powiatu milickiego, które otrzymały wspomniane promesy, to m. in. OSP Wierzchowice, OSP Kuźnica Czeszycka, OSP Milicz, OSP Latkowa, OSP Wrocławice, OSP Gądkowice, OSP Cieszków, OSP Sulów oraz OSP Guzowice.

(FENIX)

CIESZKÓW

U honorowani za pół wieku pożycia małżeńskiego

21 października w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Cieszkowie odbyła się uroczystość, w trakcie której uhonorowano pary świętujące 50-lecie swojego związku małżeńskiego. Jubilatów wręczono medale nadawane przez prezydenta RP.

W tym roku cztery pary z terenu gminy otrzymały medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” – Elżbieta i Józef Ruskowie, Bolesława i Edward Pachurkowie, Alicja i Paweł Krauze oraz Maria i Zygmunt Kłaskałowie. Odznaczenia, dyplomy, kwiaty i drobne upominki wręczyli im wójt Ignacy Miecznikowski oraz Justyna Mujta – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Jednocześnie jubilaci odnowili przysięgę małżeńską na kolejne lata.

– Ponad 50 lat temu zdecydowaliście się państwo połączyć swój los. Parafrazując słowa piosenki – 50 lat minęło jak jeden dzień. Prawdziwa miłość nie wyczerpuje



się nigdy. Im więcej dajesz, tym więcej ci zostanie. Prawdziwą miłość poznaje się po czasie i trwaniu. Z waszego życia wynika niejedna nauka dla tych, którzy wybrali lub wybiorą wspólne życie. Taka rocznica to dar i zaszczyt bycia z drugą osobą przez tyle lat – powiedziała szefowa USC w Cieszkowie.

– To wielka przyjemność i radość uczestniczyć w takiej uroczystości. W imieniu własnym i wszystkich mieszkańców składam państwu najserdeczniejsze życzenia. Zdrowia przede wszystkim i uśmiechu, żebyśmy za 10 lat mogli wypić szampana, a za 20 zatańczyć kankana – oznajmił wójt Miecznikowski.



W części artystycznej uroczystości wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej im.

Janusza Kusocińskiego w Cieszkowie.

MICHAŁ KOBUSZYŃSKI

EDUKACJA

Wręczono stypendia starosty milickiego



12 października odbyła się uroczystość, w trakcie której wręczono stypendia starosty milickiego za rok szkolny 2021/2022. Młodzież jest nagradzana w taki sposób w ramach „Lokalnego programu wspierania edukacji uzdolnionych uczniów szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest powiat milicki”.

Stypendium przyznawano za wyniki w nauce oraz za osiągnięcia sportowe. Jest to świadczenie pieniężne na okres nie dłuższy niż 10 miesięcy. W skład komisji rozpatrującej przesłane wnioski wchodzi przedstawiciel Wydziału Oświaty i Promocji Starostwa Powiatowego w Miliczu oraz dyrektorzy Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Miliczu i I Liceum Ogólnokształcącego im. Armii Krajowej w Miliczu.

O stypendium mogli ubiegać się uczniowie, którzy uzyskali na koniec roku szkolnego średnią ocen co najmniej 4,8 z obowiązkowych zajęć edukacyjnych i ocenę z zachowania co najmniej bardzo dobrą, a także ci, którzy mają udokumentowane osiągnięcia naukowe bądź sportowe – na poziomie co najmniej wojewódzkim.

Przyznano 24 stypendia, a uczniom ZS im. Tadeusza Kościuszki oraz ILO im. Armii Krajowej wręczał je starosta Sławomir Strzelecki oraz wicestarosta Halina Góra. – Z uwagi na dużą ilość złożonych wniosków – co potwierdza, iż mamy bardzo zdolną młodzież z licznymi pasjami – wyróżniono także 62 uczniów listem gratulacyjnym starosty milickiego wraz z jednorazową nagrodą pieniężną. Zdecydowanie młodzież powiatu milickiego ma potencjał, by zmieniać świat! – podsumowały władze powiatu milickiego.

(FENIX)

EKOLOGIA

Zbierali śmieci i sadzili drzewa



14 października na terenie milickiej Ostoi Konika Polskiego odbyła się już szósta edycja akcji ekologicznej pod hasłem „Dęby zamiast śmieci”. Organizatorem wydarzenia było Milickie Stowarzyszenie „Razem Bliżej”, we współpracy ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Miliczu i Nadleśnictwem Milicz.

Tradycyjnie akcja rozpoczęła się od sprzątnięcia Ostoi oraz dróg i ścieżek do niej wiodących. Podzieleni na grupy uczestnicy przeczyszczyli okolice w poszukiwaniu śmieci. Następnie teren został obsadzony nowymi drzewami.

Po zakończeniu działań można było liczyć na takie atrakcje jak przejażdżki bryczkami po okolicy, zajęcia z aborystą Damianem Gackiem, quizy, konkursy i zabawy o tematyce leśnej, dmuchańce dla najmłodszych. Ponadto serwowano grillowane kiełbaski i karkówkę, tosty, chleb ze smalcem, ogórki kiszane, zupę pomidorową i rozmaite słodkości.

– Z racji tego, że kilka dni wcześniej obchodzony był Światowy Dzień Drzewa,

tym razem prócz dębów sadzono również kłony, modrzewie, buki i wiązy. W zgodzie z tradycją zaczęło się jednak od sprzątnięcia Ostoi oraz dróg i ścieżek. Tak naprawdę szukanie nie było trudne, bo śmieci w okolicach nie brakuje. Bywały jednak lata, że „zbiory” były obfitsze. Po zakończeniu sprzątnięcia uczestnicy akcji obsadzili Ostoję nowymi drzewkami, mając nadzieję, że za lat kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt dadzą okazałych rozmiarów cień. Po zakończeniu nasadzeń przyszedł czas na cieszenie się złotą polską jesienią i korzystanie z licznych atrakcji. Nikt się nie nudził i nikt nie

głódował. Śmieci ubyło, a drzew przybyło. Serdecznie dziękujemy Nadleśnictwu Milicz za bezpłatne sadzonki drzew oraz właścicielowi Ostoi – Aleksandrowi Kowalskiemu – i zarządcy kompleksu – Tadeuszowi Musze – za wsparcie i życzliwość – podsumowało Milickie Stowarzyszenie „Razem Bliżej”.

Przedsięwzięcie zorganizowano w ramach projektu „Cztery wymiary aktywności”, finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

OPRAC. (FENIX)



KROTOSZYN



Zawsze warto pomagać!

Jak już informowaliśmy, przy budynku Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Krotoszynie została zainstalowana specjalna szafa, wyprodukowana przez firmę Jotkel. Jest ona przeznaczona do przechowywania przedmiotów dla osób potrzebujących.

- To jest świetna inicjatywa. Bardzo dziękuję firmie Jotkel. Widać, że nasze partnerstwo się sprawdza. Oczekujących wsparcia jest coraz więcej. Jest to dopełnienie funkcjonującego już banku żywności. Szafa jest przystosowana głównie do przechowywania rzeczy długotrwałych, jak np. odzieży i środków chemicznych. Jeśli ktoś posiada coś sprawnego, czego nie potrzebuje, to może o każdej porze przyjść i zostawić. Akcja powoli się rozkręca, a do tego zwiększa się świadomość mieszkańców o istnieniu takiego miejsca. Warto pomagać to idea, którą się kierujemy - powiedział Andrzej Piotrowski, dyrektor PCPR-u. Poinformował również, że szafa jest już użytkowana i trafiły do niej pierwsze dary dla potrzebujących od mieszkańców, m.in. kawa, buty, pościel dla dziecka.

Zgodnie z regulaminem w obiekcie można zostawić niepotrzebne ubrania, obuwie, a także żywność i artykuły chemiczne (proszki, płyny itp.). Inicjatorzy akcji proszą o niezostawianie bielizny osobistej, skarpet i rajstop. Celem szafy społecznej jest wsparcie osób znajdujących się w trudnej sytuacji. Dlatego też dostarczone rzeczy powinny być czyste.

Inicjatywa została zrealizowana dzięki współpracy firmy Jotkel, która wyprodukowała specjalną szafę zewnętrzną, z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Krotoszynie. Dzięki zastosowaniu specjalnym farbom szafa jest odporna na zmieniające się warunki atmosferyczne. Skutecznie zabezpieczy pozostawione w niej rzeczy przed zabrudzeniem i zamknięciem. Solidne zamocowanie do podłoża zapewnia jej stabilność i uniemożliwia przemieszczenie z miejsca docelowego.

Jotkel podjął współpracę z PCPR-em, aby stworzyć w naszym mieście miejsce, które ułatwi pomoc osobom potrzebującym, a także wyeliminuje poczucie dyskomfortu ludziom, którzy będą korzystać z pozostawionych w szafie przedmiotów. Jednocześnie osoby, które będą pozostawiać różne rzeczy w szafie, mają możliwość dyskretnego wsparcia innych, a także dać szansę ponownego wykorzystania już im niepotrzebnych przedmiotów, co jest działaniem proekologicznym, promującym czyste środowisko i oszczędzanie surowców.

(FENIX)



MATERIAL SPONSOROWANY

jotkel.com

sklep.jotkel.com

Z POLICJI

Nadmierna prędkość nie popłaca



16 października milicja policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca powiatu krotoszyńskiego za znaczne przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym. Doszło do tego w miejscowości Ostrowąsę (gmina Milicz).

W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości jazdy do 50 km/h, samochód marki Opel pędził z szybkością 106 km/h, czyli o 56 km/h za dużo. W związku z tym policjanci ukarali kierowcę mandatem w kwocie 1500 złotych oraz nałożyli 13 punktów karnych. Ponadto zatrzymano mu prawo jazdy, ponieważ w terenie zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Mężczyźnie wydano pokwitowanie, które uprawnia do jazdy przez 24 godziny, co ma umożliwić kierowcy dojazd do celu.

FOT. KPP Milicz

(FENIX)

NA DRODZE

Ponad „setka” na liczniku w terenie zabudowanym

W trakcie kolejnej akcji policyjnej pod hasłem „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” na ulicy Szkolnej w Krośnicach mundurowi zatrzymali 43-letniego kierowcę powiatu lubińskiego za nadmierne przekroczenie prędkości.

W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, 43-latek jechał samochodem marki Toyota z szybkością 102 km/h, czyli o 52 km/h za dużo. W związku z tym policjanci ukarali go mandatem w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktami karnymi. Ponadto odebrano mu prawo jazdy, które niezwłocznie przesłano do starosty w Lubinie celem wydania decyzji o jego zatrzymaniu na okres trzech miesięcy.

(FENIX)



FOT. KPP Milicz

NA DRODZE

Nietrzeźwy za kierownicą ciągnika



FOT. KPP Milicz

Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miał 56-letni mieszkaniec gminy Milicz, który 13 października kierował ciągnikiem rolniczym w miejscowości Wrocławice. Nieodpowiedzialny mężczyzna może się spodziewać surowej kary.

13 października około godziny 16.00 na drodze publicznej we Wrocławicach (gmina Milicz) mundurowi zatrzymali do kontroli drogową ciągnik marki Zetor, którym jechał 56-letni mieszkaniec gminy. Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu, w związku z czym policjanci zatrzymali

nietrzeźwemu kierującemu prawo jazdy i uniemożliwili mu dalszą jazdę ciągnikiem, przekazując pojazd osobie przezeń wskazanej.

- Postępowanie jest w toku, a sprawa znajdzie swój finał w milickim sądzie. 56-latek odpowie za kierowanie ciągnikiem rolniczym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości - oznajmia podinsp. Sławomir Waleński z KPP w Miliczu.

Policjanci ponownie apelują do wszystkich kierowców, by nie prowadzili pojazdów po spożyciu choćby najmniejszej ilości alkoholu, a także o rozwagę i zachowanie ostrożności na drodze.

(ANKA)

OŚWIATA

Nowe możliwości edukacyjne dla uczniów

W ramach projektu Laboratoria Przyszłości Wydziałowi Oświaty w Urzędzie Miejskim w Miliczu udało się pozyskać 693 tysiące złotych. Środki te są przeznaczone na zakup sprzętu oraz stworzenie miejsc do budowania kompetencji przyszłości z tzw. kierunków STEAM (nauka, technologia, inżynieria, sztuka oraz matematyka).

Dla przykładu – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Miliczu zakupiła gogle VR, teleskop, stację lutowniczą, zestawy edukacyjne z mikrokontrolerami, zestaw do pracowni audiowizualnej, zestaw do pracowni robótek ręcznych wraz z maszynami do szycia. Ponadto stworzono pracownię warsztatową. Z kolei Szkoła Podstawowa w Czatkowicach wzbogaciła się o sprzęt do nagrywania, rejestrowania obrazu i dźwięku, np. aparat fotograficzny, statyw, zestaw oświetleniowy, mikrofon, mikroport. Dodatkowo uczniowie zyskali dostęp do drukarki 3D wraz z akcesoriami i LEGO education SPIKE prime, które pomoże w rozwijaniu umiejętności związanych z robotyką.

Laboratoria Przyszłości to inicjatywa edukacyjna, realizowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, we współpracy



FOT. Gmina Milicz

z Centrum GovTech w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Jej celem jest stworzenie nowoczesnej szkoły, w której zajęcia będą prowadzone w sposób ciekawy, angażujący uczniów oraz sprzyjający odkrywaniu ich talentów i rozwijaniu zainteresowań. Nacisk kładzie się na budowanie kompetencji przyszłości z tzw. kierunków STEAM (nauka, technologia, inżynieria, sztuka oraz matematyka). W ramach La-

boratoriów Przyszłości organy prowadzące szkoły otrzymują od państwa wsparcie finansowe w łącznej kwocie ponad miliarda złotych. Dzięki temu polscy uczniowie będą mogli uczyć się poprzez eksperymentowanie i zdobywać w ten sposób praktyczne umiejętności. Wsparcie jest przekazywane bez konieczności wniesienia wkładu własnego.

(FENIX)

12

LISTOPADA

Start 8:30

Ośrodek Kultury w Miliczu

GRA
TERENOWA

"Droga po Niepodległość"

ZGŁOSZENIA PRZYJMOWANE
SĄ DROGĄ MAILOWĄ NA
ADRES
GRATERENOWA@MILICZ.PL

ORGANIZATORZY:

SPONSORZY:

PATRONI MEDIALNI:

PARTNERZY:

WETERYNARZ z plaży

T

V

S

PONIEDZIAŁEK – CZWARTEK:

12:20, 22:35

Dbanie o zwierzęta to jego pasja. Sprawdź jak potoczą się losy labradora potrąconego przez auto oraz poznaj historię birmańskiego pytona, który pilnie potrzebował wizyty... dentystycznej! Mnóstwo wzruszających momentów oraz zwrotów akcji tylko w Telewizji TVS.

KONKURS

Pieśni patriotyczne wybrzmiały w Cieszkowie

W minioną niedzielę w Gminnym Centrum Kultury w Cieszkowie zorganizowano III Konkurs Pieśni Patriotycznej. Wszyscy uczestnicy starali się, jak mogli, by jak najlepiej zaprezentować swoje umiejętności wokalne.

W konkursowe szranki stanęli wykonawcy reprezentujący m. in. Szkołę Podstawową w Cieszkowie, SP w Pakosławsku, Gminne Centrum Kultury w Cieszkowie, Dom Pomocy Społecznej w Miliczu czy Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Krotoszynie. Zaprezentowali znane pie-

śni patriotyczne, m. in. „Rotę”, „Czerwone maki na Monte Cassino”, ale także mniej popularne, jak choćby „Jest takie miejsce – Polska” czy utwór z filmu „Miasto 44”, opowiadającego o powstaniu warszawskim.

W jury znaleźli się Juliusz Poczta, Lidia Romanowicz, Robert Pluciński i Karol Kaj. Po przesłuchaniu wszystkich solistów i zespołów postanowiono nagrodzić wykonawców w następujących kategoriach – przedszkola i szkoły podstawowe oraz 14+. Wśród młodszych uczestników zwyciężyła Nina Elias (Gminne Centrum

Kultury w Cieszkowie), a za nią uplasowały się Michalina Dopieralska (Szkoła Podstawowa w Pakosławsku) oraz Jagoda Stefaniak i Amelia Bruczyńska (Gminne Centrum Kultury w Cieszkowie). Wyróżnienie trafiło do grupy „Motylki” z Publicznego Przedszkola w Cieszkowie.

W kategorii 14+ pierwsze miejsce zajęła Wiktoria Skiba (ZSP nr 1 w Krotoszynie), wyprzedzając Natalię Bachórz (ZSP nr 1 w Krotoszynie) i Damiana Woźniaka (ZSP nr 3 w Krotoszynie). Wyróżniono Annę Rettig, DPS Milicz i Mirosława Woźniaka. (FENIX)



Z POLICJI

Handlował nielegalnym tytoniem

15 października policja zatrzymała mężczyznę, który na milickim bazarze sprzedawał tytoń bez znaków akcyzowych oraz papierosy pochodzące z przemytu, z banderolą obcego kraju. Straty Skarbu Państwa oszacowano na ponad 7 tysięcy złotych.

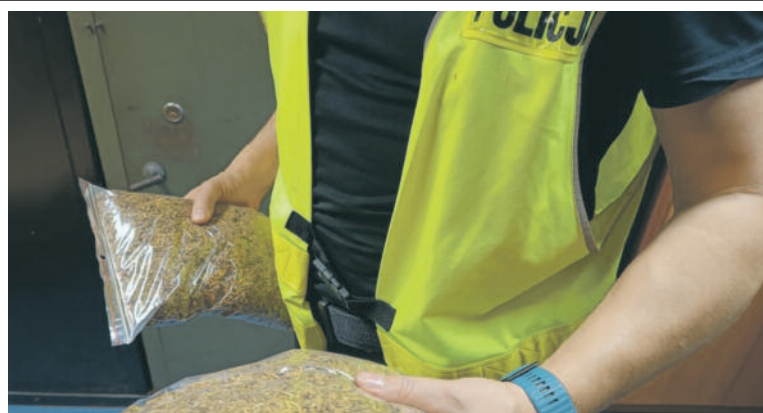
Policjanci otrzymali zgłoszenie o nielegalnym handlu wyrobami tytoniowymi w pobliżu milickiego targowiska przy ulicy Działkowej. Funkcjonariusze udali się więc w to miejsce i doniesienie się potwier-

dziło. Zatrzymano 33-letniego mieszkańca Wrocławia, który miał przy sobie trzy foliowe woreczki, każdy o wadze pół kilograma, z zawartością rozdrobnionego, wysuszonego tytoniu oraz 50 paczek papierosów różnych marek – wszystko bez jakichkolwiek polskich znaków akcyzowych.

Przeszukano także samochód mężczyzny i znaleziono siedem kolejnych foliowych woreczków z wysuszonym tytoniem oraz 80 paczek papierosów z przemytu. W sumie zabezpieczono 5 ki-

logramów tytoniu bez znaków akcyzy oraz 2600 sztuk papierosów pochodzących z przemytu.

– Mężczyzna wraz z zabezpieczonym tytoniem i papierosami został przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Miliczu, gdzie przeprowadzono dalsze czynności służbowe z jego udziałem. Jeszcze tego samego dnia zwolniono go, a zabezpieczony towar trafił do policyjnego depozytu. Jak wstępnie ustalono, straty Skarbu Państwa z tytułu wprowadzenia do obrotu takiej ilości tytoniu i papiero-



śów, bez opłaconej akcyzy oraz innych należności podatkowych, mogły wynieść ponad 7 tysięcy złotych. Postępowanie jest w toku. Funkcjonariusze m. in. ustalają po-

chodzenie zabezpieczonego tytoniu i papierosów – mówi podinsp. Sławomir Waleński z Komendy Powiatowej Policji w Miliczu. (FENIX)

BEZPIECZEŃSTWO

Tlenek węgla - cichy i podstępny zabójca!

Trwa sezon grzewczy. W tym okresie jedno z najpoważniejszych zagrożeń w naszych domostwach może stanowić tlenek węgla, potocznie zwany czadem. Jest on bardzo niebezpieczny dla naszego zdrowia i życia. Dlatego niezmiernie ważne jest zadbanie o drożność kanałów wentylacyjnych, będących podstawą do zachowania prawidłowych i bezpiecznych procesów spalania.

Tlen jest niezbędny dla nas, naszych zwierząt, a także dla tkanek naszego organizmu. Jest on transportowany do nich dzięki hemoglobinie, która jest swego rodzaju środkiem lokomocji tlenu od płuc do poszczególnych tkanek. Niestety, proces ten może zostać zaburzony, gdy do naszego organizmu wniknie tlenek węgla, który znacząco zaburza funkcjonowanie

hemoglobiny poprzez zapelnienie jej przestrzeni ładunkowej, w związku z czym dla samego tlenu nie będzie już miejsca, co z kolei prowadzi do powolnego uszkodzenia tkanek i narządów, a dalej do śmierci.

Tlenek węgla powstaje w wyniku procesu niepełnego spalania paliwa, który jest spowodowany między innymi niedrożnością kanałów wentylacyjnych, będących podstawą do zachowania prawidłowych i bezpiecznych procesów spalania. Dlatego straż pożarna nieustannie apeluje, aby nie zatykać kratki wentylacyjnych choćby kartkami papieru i nie zastawiać ich meblami, co jest niestety praktykowane najczęściej w łazienkach, gdzie zresztą z tego powodu nader często dochodzi do zatrucia tlenkiem węgla. Pamiętajmy także o prawidłowej konserwacji urządzeń grzewczych i ich całej infrastruktury!

Tlenek węgla jest podstępny zabójcą, ponieważ jest gazem bezwonny i bezbarwny, co znacznie utrudnia nam odpowiednią ocenę sytuacji. Jeśli podczas pobytu w mieszkaniu zrobi nam się słabo, będziemy mieć zawroty oraz bóle głowy, poczujemy nudności, zaburzenia równowagi i orientacji, nasze serce zacznie szybciej bić czy pojawią nam się drgawki, a do tego mamy na przykład włączony piecyk gazowy, nie czekajmy, aż objawy nam miną, ponieważ z minuty na minutę nasz stan będzie się pogarszał, przechodząc z senności w śpiączkę, a kończąc na śmierci.

Od razu zamknijmy dopływ gazu, ewakuujmy siebie i innych, a także zwierzęta z mieszkania na zewnątrz w celu zasięgnięcia świeżego powietrza oraz dokonajmy wentylacji pomieszczenia poprzez szerokie otwarcie okien i drzwi, a przede wszystkim powiadommy odpowiednie służby, ponieważ jest to sytuacja bezpośredniego zagrożenia życia.

Pamiętajmy, że nie wszystkie objawy zatrucia muszą występować jednocześnie i zawsze, co jest dla nas bardzo trudną sytuacją do rozpoznania, więc jeśli tylko coś zaburzy nasze poczucie bezpieczeństwa, od razu wykonajmy powyższe czynności, ponieważ każda kolejna minuta przebywania w zatrutym środowisku zbliża nas do śmierci.



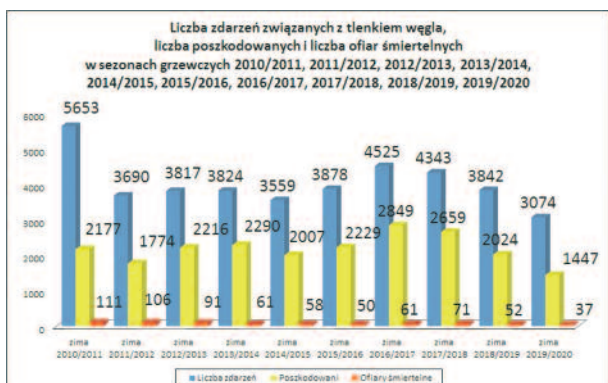
Takie objawy mogą świadczyć o obecności tlenku węgla.

Natychmiast przewietrz mieszkanie, ewakuuj współmieszkańców, wyjdź na zewnątrz, wezwij straż pożarną i zasięgnij porady lekarskiej.



Zmniejsz ryzyko, zamontuj czujkę tlenku węgla.

To Twoja mała inwestycja w duże bezpieczeństwo!



PIŁKA NOŻNA

Minimalna porażka z wiceliderem

W sobotę Barycz Sulów gościła wicelidera tabeli – ekipę Słowianina Wołibórz. Goście wygrali 1: 0. Była to piąta porażka naszej drużyny z rzędu – licząc także mecz pucharowy, a zarazem piąte spotkanie bez strzeżonego gola...

Zwycięskie trafienie dla swojego zespołu zaliczył w 65. minucie Marcin Buryło. Piłka zagrana w pole karne z lewego skrzydła trafiła do czyhającego przy dalszym słupku Buryły, który strzałem głową wpakował ją do siatki.



Po stracie gola miejscowi ruszyli do ataków, lecz defensywa gości była tego dnia bardzo dobrze dysponowana i nie dała się zaskoczyć. Wynik 0: 1 utrzymał się do końca konfrontacji. Zwycięstwo Słowianina było zasłużone, tym bardziej że dwa razy centymetry dzieliły ten zespół od kolejnych trafień, ale futbolówka raz trafiła w poprzeczkę, a za drugim razem w słupek.

(ANKA)

KARATE

Dziewczęta spisały się na medal(e)

Bardzo dobrze spisały się reprezentantki UKS Shodan Cieszków w Międzynarodowym Turnieju Karate „Puchar Gór Opawskich” w Prudniku. Nasze zawodniczki cztery razy stały na podium.

Zawody zgromadziły 260 zawodników i zawodniczek z 21 klubów z Polski, Słowacji i Ukrainy. Przedstawicielki cieszkowskiego klubu zdobyły dwa złote krążki w kata drużynowym. W kategorii U'10 triumfowały Sara Bednarek, Nikola Jasińska i Weronika Swat,



a w U'12 najlepsze okazały się Ania Choma, Mia Palmaczyńska i Elena Mujta. Indywidualnie srebro w kata U'12

wywalczyła A. Choma, a S. Bednarek była trzecia w kumite fantom U'10.

OPRAC. (FENIX)

DANCE FESTIVAL

Znakomici tancerze rywalizowali w Miliczu

W niedzielę w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Miliczu zorganizowano Milicz Dance Festival – IV Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego. Uroczystą galę prowadziła Ivona Pavlović – jurorka popularnego programu telewizyjnego „Taniec z gwiazdami”. Organizatorami wydarzenia były Akademia Tańca „Swing” oraz Ośrodek Kultury w Miliczu.

Na turniej w Miliczu przybyła ponad setka tancerzy z całej Polski, m. in. z Łodzi, Bolesławca, Szczecina, Poznania, Wrocławia, Leszna, Jeleniej Góry, Kamiennej Góry, Zielonej Góry, Głogowa, a także z pobliskiego Krotoszyna. Nie zabrakło również licznej publiczności, która na par-



kiecie miała okazję podziwiać wiele rodzajów tańca towarzyskiego – walc angielski, walc wiedeński, tango, fokstrot, quick step, cha-cha, samba, rumba, pasodoble czy jive.

Od godzin porannych rywalizowali najmłodszy tancerze oraz ci z niższych klas. O godzinie 18.00 rozpoczęły się zmagania

zawodowców i otwarcie uroczystej gali, którą prowadziła Ivona Pavlović. To polska tancerka, międzynarodowy sędzia tancerzka, konferansjerka, wielokrotna mistrzyni Polski w tańcu towarzyskim. Jej przygoda z tańcem rozpoczęła się, gdy miała siedem lat. Na początku trenowała taniec ludowy, a w wieku 15 lat zaczęła pobierać nauki tańca towarzyskiego w olsztyńskim zespole tańca Miraż. Wraz ze swoim partnerem byli mistrzami Polski Amatorów w 10 tańcach, a w 1997 roku założyli szkołę tańca. Po zakończeniu kariery tanecznej I. Pavlović została sędzią międzynarodowym, a także trenowała wiele znanych osób, m. in. Agustina Egurrolę, Rafała Maseraka czy Tomasza Baranskiego.

– Dzisiejszy wieczór jest pełen emocji tanecznych i muzycznych. Wystąpią przed pań-

Dobrej zabawy życzył także burmistrz Milicza. – Nazwa naszego miasta wywodzi się od miłowania, czyli miłości. Nasze pasje zawsze obdarzamy największymi emocjami. Od kilku lat jest nim również taniec. Działają tutaj szkoły tańca. Mam nadzieję, że w przyszłości wśród was znajdą się reprezentanci Milicza – mówił Piotr Lech.

(FENIX)

